

# SŁOWO

WILNO, Piątek 27 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 225.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DUKSZY — Bricej Kojewoj.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Świralska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Męczy Szkolnej.  
STONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekst 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmianiane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Komisja Spraw Zagranicznych uchwaliła ratyfikację umowy gospodarczej z Niemcami

(Telefonem z Warszawy)

Prawdopodobnie głosowanie za ratyfikacją umowy gospodarczej z Niemcami klubu rządowego, wywoła niesłychane ataki ze strony prasy endeckiej na rząd, na BB., na członków komisji spraw zagranicznych. Z pianą na ustach będą nas oskarżać o zdradę narodową. — Bardzo dobrze! Doskonale! Nareszcie opozycja zaczyna spełniać pożyteczną rolę. Nareszcie, po tylu latach mamy rząd, który może się nie liczyć z demagogią i nie kosztować interesów państwa przez obawę utraty popularności.

Umowa gospodarcza z Niemcami ma braki. Każda umowa je posiada, bo każdy traktat handlowy jest zbiorem ustępstw obustronnych, ale dobrze się stanie, że opozycja te braki uwypukli, uplastyczy, spopularyzuje, okrzyczy, ubarwi wszelkimi kolorami tęczy. Raz jeszcze powtórzę: nareszcie opozycja będzie spełniała pożyteczną rolę. Ta krytyka opozycyjna niechże będzie tem jasnym płomieniem, oświetlającym prawdę, że Polska dla pokoju, dla normalnych warunków, dla europejskiej współpracy gospodarczej ponosi duże, duże ofiary.

Z drugiej strony rząd doskonale zrobił, że umowę gospodarczą ratyfikuje. Stawia wyraźnie Niemcy wobec pytania: pokój, czy wojna. Ofiarując nam współpracę gospodarczą, zmusza ich do przynajmniej się, że są burzycielami pokoju w Europie, skoro spotykają się ze strony polskiej li tylko z największymi wysiłkami w kierunku normalizacji pokojowych sąsiedzkich stosunków.

Zresztą nie wszystkie, oczywiście, zarzuty opozycji będą słuszne, czy pół słuszne. Będą takie, które nie mają za grosz sensu. Do tych należą almanjaki, jakoby po podpisaniu traktatu handlowego były zabór pruski zostanie momentalnie z powrotem zniemczony. Demagogia wyprawia tu obłąkańcze tańce. Oczywiście, że traktat handlowy musiał przynieść niektórym kategorjom obywateli niemieckich prawo zamieszkiwania w Polsce. Ale Niemcy od czasów wojny zawarły dużo traktatów handlowych z państwami aljanckimi. Wszędzie otrzymały ją nawet we Francji. Widome jest przecie, że Francja się wyłudnia i że tam raczej imigracja niemiecka powinna budzić obawy, zwłaszcza przy istnieniu Alzacji. My, Polska, w wysiłku ludnościowym bijemy Niemców na całego. Teraz nawet zamieszkuje obywateli polskich w Niemczech 8 razy więcej, niż obywateli niemieckich w Polsce. Traktat Niemiec z Polską jest jedynym traktatem, który Niemcy zawarły, nie uzyskując całkowitego prawa osiedlenia się dla swoich obywateli, a tylko częściowo.

Pertraktacje o umowę gospodarczą z Niemcami trwały lat 5. Podpisano ją ostatecznie w Warszawie rok temu, to jest dnia 17 marca 1930 roku. Podpisał ją p. Twardowski z naszej strony, a śp. Ulrich Rauscher, poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, ze strony niemieckiej. Niemcy dotychczas jej nie ratyfikowały. My nie mieliśmy wtedy Sejmu zdolnego do pracy. Obrady nad ratyfikacją w komisji spraw zagranicznych trwały dwa dni: wczoraj 25-go lutego i dziś 26-go lutego. Za ratyfikacją głosował klub BB przy wstrzymaniu się od głosowania referenta posła Jeszkego i poseł Czapiński w imieniu socjalistów. Przeciw ratyfikacji głosowali endecy i przedstawiciele grupy chłopskiej.

Ci ostatni zachowali się przytem bardzo zabawnie. W poprzednim Sejmie pos. Dąbski, waląc pięścią w stół, domagał się finalizowania umowy z Niemcami, wygadzając przytem argumenty, które utrudniały p. Twardo-

skiemu targowanie się z kontrahentem. Wczoraj p. Wyrzykowski imieniem grupy chłopskiej, kierowanej przez tegoż p. Dąbskiego, w sposób niesłychanie ostry wystąpił przeciw umowie gospodarczej z Niemcami. Nazwał ją polityką samobójczą. Postępowanie Niemiec nazwał wyciąganiem porfeli i zegarków z kieszeni. Dzisiaj na komisji spraw zagranicznych przyszło 4 członków tej grupy, najwidoczniej z nieustalonym przekonaniem, czy mają być za umowę, czy przeciw. Dyskusja, której wysłuchali, nie zdołała tych wątpliwości w ich głowach rozproszyć. Gdy przewodniczący wezwał, aby ci, którzy są przeciw, wstali. panowie z grupy chłopskiej, wpraw siedzieli. Gdy ksiądz Radziwiłł, obawiając się nieporozumień, raz jeszcze powtórzył, aby ci, którzy są przeciw, powstał z miejsc, posłowie z grupy chłopskiej zaczęli wstawać i siadać, pozostając w ruchu. Wtedy odezwał się przewodniczący, który liczył głosy:

„Przepraszam panów, panowie to siedzą, to siadają, a ja chciałbym policzyć głosy”.

Wtedy cała komisja wybuchnęła śmiechem, a zawstydzonych 4 przedstawicieli, interesujących się polityką zagraniczną grupy chłopskiej powstał z miejsc.

Daleko przyzwoitsze stanowisko zajęli socjaliści. Sprawa umowy gospodarczej z Niemcami może być na wiecał. Niepopularna i socjaliści mogliby z łatwością ubiegać się o tanie gesty odrzucenia w Sejmie tej umowy. Nie zaszkodziłoby to nawet samej sprawie, gdyż oczywiście nikomu na tem nie zależy, aby umowa gospodarcza z Niemcami miała za sobą w Sejmie pol-

## Przebieg obrad w Komisji

WARSZAWA. (PAT). — Sejmowa komisja spraw zagranicznych na posiedzeniu w dn. 26 bm. przystąpiła do dalszej dyskusji nad traktatem handlowym z Niemcami.

Pos. Czapiński (PPS) uważa umowę za pierwszy krok ku porozumieniu, przyczem zwraca uwagę na nasze nieuregulowane stosunki handlowe z Rosją i Niemcami, co odbija się ujemnie na życiu gospodarczym. Zda niem mówcy, uchwalenie traktatu mogłoby wzmożć żywioły pacyfistyczne w Niemczech i dlatego klub głosować będzie za ratyfikacją ustawy.

Pos. Mackiewicz BB pokreśla, że statystyka uczy, iż wielki proces ludnościowy między nami, a Niemcami, raczej my wygraliśmy, a nie oni. Mówca oświadcza iż klub BB będzie głosował za ratyfikacją nie dlatego, że uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas, pod względem gospodarczym, lecz dlatego, że taka uchwała jest oświadczeniem się za polityką pokojową.

Pos. Lewandowski (Klub Narodowy), nawiązując do słów referenta, że polska racja stanu wymaga zawarcia tego traktatu, zaznacza, że polska racja stanu wymaga raczej, aby rząd polski starał się ugruntować byt polskich kupców i wogóle polskiej ludności byłej dzielnicy pruskiej. Dziś, kiedy mamy wolność polityczną, niewolno nam lekkomyślnie zawierać traktaty, któryby, zdaniem posła, rujnował tę ludność.

Naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw

## Debata konstytucyjna w Sejmie

ROZPOCZNIE SIĘ WE WTOREK

WARSZAWA. 26. II. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że w toku rozpoczynającej się w nadchodzący wtorek dyskusji nad wnioskiem klubu BB o zmianę konstytucji przemawiać będzie z ramienia wnioskodawców szereg mówców a mianowicie pos. Jędrzejewicz, Hołowski, Car i prof. Makowski. Dyskusja zajmie prawdopodobnie kilka dni. Będzie to debata ogólna nad zgłoszonym wnioskiem poczem wniosek skierowany zostanie do komisji konstytucyjnej.

## Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok skazujący

POSŁANKĘ IRENĘ KOSMOWSKĄ

WARSZAWA. 26. II. (tel. wł. „Słowa”). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę b. posłanki z Wyzwolenia Ireny Kosmowskiej oskarżonej o to, że na wiecu odbytem w dniu 14-go września 1930 r. w Lublinie w przemowie niu użyła zwrotów obrażających ówczesnego prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał p. Kosmowską za przestępstwo nieposzanowania władzy na karę 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził i wreszcie dziś wyrok został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy a więc instancję ostateczną.

P. Irena Kosmowska przytrzymana była w areszcie śledczym 7 dni i obecnie będzie musiała odciepć resztę wymierzonej kary.

skir głosowanie jednomyślnie. Wystarczy, aby przeszła jednym głosem. Socjaliści jednak na tę taną popularność nie poszli i głosowali za umową, zgodne ze swoimi pryncypjami. Chcę ich za to pochwalić, bo suum cuique. Choć tłumaczono mi stanowisko socjalistów o wiele mniej wzniośle, a mianowicie zależnością ich od drugiej międzynarodówki.

Wreszcie stanowisko p. Jeszkego, poznańczyka, członka klubu BB., grupy t zw. naprawiaczy. Wyraził on przekonanie, że parlament niemiecki odrzuci ratyfikację tej umowy i że to będzie dobrze. Nie mogę tego stanowiska podzielić. Mimo wszystko, mimo wszystkie minusy umowy gospodarczej niemiecko - polskiej dla nas, wolałbym, aby parlament niemiecki ją ratyfikował, żeby wreszcie zaczęła się normalniejsza współpraca gospodarcza z Niemcami. Niech się wreszcie zaczynają przyrękać te nożyce w stosunku francusko - niemiecko - polskim! Poseł Jeszke w swem końcowym przemówieniu złożył referat i oświadczył, że się powstrzymuje od głosowania w tej sprawie. To także jest dobrze. Jeszcze dobitniej podkreśla, że Polska ponosi wielkie ofiary dla ratyfikacji tej umowy dla normalizacji stosunków polsko - niemieckich. Poza tem trzeba, aby prawdy wychodziły na jaw. Stanowisko posła Jeszkego podkreśliło to prawo, że metoda zapatrywania się grupy t zw. naprawiaczy na stosunki polsko - niemieckie jest bardzo podobna do metody endeckiej. Z tego dobrze jest sobie zdać sprawę, mając tak wybitnego urzędnika z tej samej grupy, mianowicie wojewodę Grażyńskiego w Katowicach. Cat.

Zagranicznych p. Lipski omawia historię uciążliwych ryków co do uprawnień osób fizycznych i prawnych. Rząd polski potwierdził zasadę, że przynajmniej w dziedzinie prawa przynajmniej przez klauzulę delegacji szego uprzywilejowania. Te zasady delegacji polska bronila z całą stanowczością i przeprowadziła ją w Berlinie. Drugą trudnością stanowiły specyficzne warunki polsko - niemieckie w dziedzinie obrotu ludności.

Wiceminister przemysłu i handlu Doleżał odpowiadając na szereg zapytań i wątpliwości, podkreśla, że dziś w Europie nie można zatwierać traktatu handlowego bez obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca posel Jeszke (BB), który podtrzymuje zdanie, że sprawa raczej powinna być odroczona. Jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej mówca oświadcza, że nie może głosować za ratyfikacją traktatu i prosi o przydzielenie referatu komu innemu. Pos. Stanisław Stroiński zgłasza wobec tego wniosek o odroczeniu sprawy ratyfikacji. W głosowaniu wniosek ten odrzucono.

Następnie przyjęto projekt ustawy ratyfikacyjnej i wszyscy głosami przeciw 8, tj. głosom Klubu Chłopskiego i Klubu Narodowego przy wstrzymaniu się od głosowania pos. Jeszke.

Referat na plenum przydzieleno pos. Walewskiemu. Na tem zamknięto obrady.

## Sensacyjne włamanie do poselstwa polskiego w Moskwie

### Nota polska do Sowietów

WARSZAWA. (PAT). — Dnia 25 bm. charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie przesała komisarjatu ludowemu spraw zagranicznych ZSSR notę słowną treści następującej:

#### PO WYJEZDZIE POSŁA PATKA.

Polski minister pełnomocny Stanisław Patek wyjechał z Moskwy do Warszawy dnia 11 lutego rb., wskutek czego frontowe pokoje pierwszego piętra domu, zajmowanego przez poselstwo polskie przy ul. Worowskiego nr. 21, zostały zupełnie niezamieszkałe. Wśród tych pokoi znajduje się gabinet służbowy pos. Patka. Dostęp do niego jest z jednej strony z narożnego salonu, a z drugiej od jadalnego pokoju. W gabinecie tym znajduje się biurko posła i szafa z urzędowymi papierami.

#### Konferencja agrarna w Paryżu

##### PIERWSZE OWOCY FEDERACJI EUROPEJSKIEJ

W ubiegły poniedziałek 23-go bm. nastąpiło w Paryżu otwarcie Konferencji Rolnej europejskich państw należących do Ligi Narodów. Konferencję zagał w ministerstwie spraw zagranicznych Arystydes Briand.

W konferencji udział bierze 24 państw, brak tylko Portugalii, Litwy i Albanii. W Paryżu uważają, jakoby ta pierwsza deklaracja solidarności była jednym z konkretnych skutków idei Paneuropu Brianda. Uważają dalej, że uda się może uzyskać na drodze ustępstw wzajemnych rozwiązanie najtrudniejszych zagadnień rolnych w związku z zagrożeniami walkami celnymi i taryfowymi.

Przewodniczącym konferencji agrarnej w Paryżu obrano podsekretarza stanu Franciszka Ponceta. Przedmówienie powitalne wygłosił Briand. Podkreślił on że obrady konferencji władne są wzmocnić myśl porozumienia narodów. Konferencja ta jest bowiem wyraźnym świadectwem wzajemnej solidarności. Teraz poczucie solidarności to wystawione być ma na próbę. Idzie mianowicie o rozwiązanie pierwszego konkretnego zagadnienia komite tu studjów Unji europejskiej. Tak się złożyło, — wywodził Briand — że zagadnienie to rozpatrywane ma być w zakresie produkcji rolnej. Będzie to tylko jedna ze stron ogólnego problemu jakim komisja będzie musiała się zająć: mianowicie problematu ogólnego przesilenia gospodarczego w Europie.

W dalszym ciągu wspominał Briand o są nimi: sprawa kredytów rolnych i sprawa zbytu zapasów zboża. Pierwsza część obrad zająć ma się sprawami temi dotyczącymi Europy środkowej i Bałkanu. W dniach następnych zajmie się komisja problemem trwałego uregulowania sytuacji gospodarczej w krajach nadnaujańskich.

Wreszcie zwrócił Briand uwagę na to, że obecne obrady w Paryżu wciąż na oku mieć muszą sprawę pokoju europejskiego i pamiętać winne o duchu wzajemnych ustępstw. Rekojmia sukcesów obrad będzie tylko pracą nad konsolidacją pokoju w tych częściach Europy, które uchronić trzeba od politycznych i społecznych skutków przesilenia gospodarczego. Znaczenie solidarnej akcji tkwić będzie też nietylko w jej bezpośrednich wynikach, ale i w impulsem trwałej europejskiej współpracy.

Po Briandzie przemawiał p. François Poucet, podnosząc konieczność ustalenia ilości zboża i jego jakości, które posiadają państwa rolnicze co da podstawę do rozwiązań, jakie środki są niezbędne dla ułatwienia zbytu tych zapasów.

Po przemówieniu delegata Polski p. Sokolowskiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie zostało zamknięte. Praca konferencji będzie toczyła się w komisjach, które następnie złożą sprawozdania na plenarnem posiedzeniu konferencji.

#### 550.000 POLAKÓW EMIGRUJE GOROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ

Żółć grozi na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

#### Ujęcie tajemniczego złoczyńcy — Władze nie reagują

Dnia 16 lutego rb. zakradł się do poselstwa złoczyńca, który zamknawszy się w pokoju jadalnym, usiłował kluczem z sobą przyniesionym otworzyć drzwi do gabinetu posła. Przy tej właśnie robocie o godz. 22.45 został ujęty in flagranti przez członków poselstwa. Poselstwo miało trudności z natychmiastowym wezwaniem odpowiedzialnych organów władzy, gdyż telefony działają niesprawnie. Milicja na wezwanie nie reagowała, a

#### Talony G. P. U.

Złoczyńca podał się za Dymitra, syna Siemiona, Pietrowa. Był ubrany czysto, nawet dostatkowo. Niektóre części ubrania, jak spodnie i buty robiły wrażenie, że pochodzą z kooperatywy wojskowej. Czapił nosił marki kooperatywy wojskowej współpracowników OGPU. W kieszeni posiadał kartki (talony) także kooperatywy OGPU. Miał torbę listonosza, która miała znak moskiewskiej poczty nr. 114. W torbie tej miał pusty skórzany portfel do dokumentów, trzy zaklepane depesze, nadane w Leningradzie i zareadresowane „Worowskiego nr. 21”, t.j. gdzie się mieści poselstwo, do osób zupełnie nieznanych. Czwartą depeszę — w kieszeni. Poza tem odnotowano przy nim ciałka różnorodnych krajowych i zagranicznych kluczy, obcegi, nożyk, piłnik, małą pi-

łę i inne przedmioty, służące do precyzyjnej roboty włamywania. Obok tego posiadał niezapisaną notatkę i ołówek. Miał wreszcie dwie kulki woskowe dla robienia odcisków z kluczy. Przy robocie złoczyńca najwidoczniej pomylił się w wyborze klucza — usiłował otworzyć gabinet posła od strony pokoju jadalnego kluczem niewłaściwym, który się zaciął, zgął i utrudnił mu narazie dalszą penetrację. Klucz ten, jak się następnie okazało, pasował doskonale do drzwi, prowadzących do gabinetu posła od strony narożnego salonu.

Pomimo stwierdzenia tej okoliczności w obecności władz związkowych, władze te uchyliły się od wypelnienia prosby członków poselstwa co do zeznaczenia powyższego w protokole.

#### Chodziło o wykradzenie dokumentów

Bezpośrednio po pojmaniu złoczyńcy poselstwa czas dłuższy w takich pokojach, gdzie znajdowały się kasy, drogi cenn przedmioty leżały niezamknięte na stołach, półkach i witrynach. Obok pokoju jadalnego, w którym go ujęto, stał otworem pokój ze zbiorami poselstwa i bezpośrednio za nim sypialnia pokoj posła, w którym znaleźćby można wiele do zabrania. Złoczyńca jednak nie poszedł nawet w tę stronę, nie ruszył nic cennego i dobiegł się do zamkniętego gabinetu posła, gdzie drogocennych rzeczy nie było. Nie o nie przecie mu chodziło.

#### Jak zorganizowano włamanie

Incydent powyższy ma zupełnie inny i poselstwa zwrócić uwagę, że w godzinach zdecydowany charakter. Z okoliczności sprawy wynika, że złoczyńca miał współników, obmyślony w szczegółach plan działania oraz miał sposoby do wykonania tego planu. Twierdzenie złoczyńcy, jakoby dostał się na teren poselstwa przez pałan od sąsiedniej posesji, po natychmiastowym sprawdzeniu sytuacji przez władze na miejscu okazało się fałszem. Natomiast niektórzy członkowie

#### Poselstwo polskie domaga się wyświetlenia sprawy

Władze sowieckie dotychczas nie stwo Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, zwraca na nie specjalną uwagę poselstwa dostatecznej aktywności, władz sowieckich i domaga się należytego ich wyświetlenia, satysfakcji oraz gólowego śledztwa i nie informując o raz przedsięwzięcia wszelkich kroków, ficjalnie poselstwo o przebiegu sprawy, ażeby podobnego rodzaju incydenty nie powtarzały się w przyszłości.

#### Zgon D-ra Hermana Diamanda

WARSZAWA. 26. II. (tel. wł. „Słowa”). Ze Lwowa nadeszła dziś wieczo lamencje austriackim, a następnie w rem wiadomość, iż w godzinach p. po trzech Sejmach w Polsce. Do Sejmu o ludności zmarł tam w 71 roku życia Herman Diamand. Diamand nie został wydlugoletni parlamentarzysta i jeden z czołowych przywódców PPS CKW Egzekutywy II Międzynarodówki w Zurychu skąd powrócił przedwczoraj. Dr. Diamand cierpiął od dłuższego czasu na sukrzycę.

#### Skazańcy częstochowscy w więzieniu

CZESTOCHOWA. (PAT). — Obydwaj skazańcy w procesie o zabójstwo w Kasie Cichych Kaczyk i Czepliński dziś w nocy pod śp. eskortą przewiezieni zostali na dworzec kolejowy, skąd odwieziono ich do więzienia śledczego w Piotrkowie.

#### Żona kapitana zamordowała rywalkę

POZNAN. (PAT). — Prasa donosi, że wczoraj po południu p. Stanisława Lesniewska, żona kapitana - lekarza, zastrzeliła dwoma strzałami z bronią 24-letnią Alinę Cząkowską. Tem zbrodni była podobna zbrodnia. Po dokonaniu zabójstwa kapitanowa Lesniewska udała się do komisarjatu i po złożeniu zeznań została aresztowana.

#### TRAGICZNE STRZAŁY W POZNANIU

S. O. S.!!!

A gdy doczekaliśmy się Ziemi Obiecanej, wysłanej w snach od lat dziesiątych, spodziewając się, że z chwilą odrodzenia się jej z popiołów i zgłiszcz, zagają się...

czekać i czekać aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

Mówi się, czyta się w dziennikach, omawia się „pomoc” dla rolnictwa, odbywają się zjazdy zagraniczne, konferencje, zebrań, audjencje, wszędzie mowa o jutrze, pozostawiając „dzis” własnym siłom. Rolnik nie nęci to jutro, skoro tego „dzis” nie może wytrzymać, wolałby nie prosić o żadne „pomocy siewne”, żyć o czarnym chlebie i samodzielną, chociaż piecnotą, by nie razło niczyje oko, nie czytać gazet, książek i w ogóle wyżyć się przyjemności tego świata, oyle raz nazawsze ten stosunek do niego przetrzyli wsiadki i urzędnicy, te ich wady, błędy i przyzwyczajenia w nich zakorzenione, zostały złamane i zmienione, jak na panstwo, dhające o dobrobyt swoich obywateli przystało. U kogo i gdzie te pomoc ma znaleźć rolnik, gdzie jej szukać skoro gdy zwraca się uwagę mówiący o ciężkim stanie rolnika, słyszy się odpowiedź: — „tak, to rzeczywiście prawda, no ale co zrobić, pieniądze nam są bardzo potrzebne, wreszcie wszystko ta dla państwa, dla powiatu, dla gminy” i t. d. i głos rolnika w tym wypadku staje się głosem wolającego na puszczy. Dzisiejszy bezrobotny kłęb, popierany w próżniactwie zasiłkami przez resztę obywateli kraju, ubezpieczony od wszelkich złych koniunktury życiowych, zaś przez organy bezpieczeństwa od zbytek nierowności, wreszcie każdy karpis pęci, dziesięć leniuchów, jest dopuszczony przed jasne oczy przetrzyli dychem i potakującym skiniem głowy. Natychmiastowa telefoniczna dwuminutowa konferencja, powoduje, że pieniądze są, natychmiast wypłacają się, byle siedział cicho i był grzeszny. Rolnik zmusza się do próśby po wyczerpanej walce, po stracie, po cierpieniach moralnych w walce o swoją i rodziny egzystencję, w obliczu zbliżającej się materialnej ruiny, pomimo nadludzkiej wysiłki mózgu, ręk, zdrowia. Jest wysłuchiwany jako natręt, zęgnany przyrzeczeniami, że trzeba naradzic się, zastępną opinią tego, tamtego i że musi

złożyć i złożyć aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

Mówi się, czyta się w dziennikach, omawia się „pomoc” dla rolnictwa, odbywają się zjazdy zagraniczne, konferencje, zebrań, audjencje, wszędzie mowa o jutrze, pozostawiając „dzis” własnym siłom. Rolnik nie nęci to jutro, skoro tego „dzis” nie może wytrzymać, wolałby nie prosić o żadne „pomocy siewne”, żyć o czarnym chlebie i samodzielną, chociaż piecnotą, by nie razło niczyje oko, nie czytać gazet, książek i w ogóle wyżyć się przyjemności tego świata, oyle raz nazawsze ten stosunek do niego przetrzyli wsiadki i urzędnicy, te ich wady, błędy i przyzwyczajenia w nich zakorzenione, zostały złamane i zmienione, jak na panstwo, dhające o dobrobyt swoich obywateli przystało. U kogo i gdzie te pomoc ma znaleźć rolnik, gdzie jej szukać skoro gdy zwraca się uwagę mówiący o ciężkim stanie rolnika, słyszy się odpowiedź: — „tak, to rzeczywiście prawda, no ale co zrobić, pieniądze nam są bardzo potrzebne, wreszcie wszystko ta dla państwa, dla powiatu, dla gminy” i t. d. i głos rolnika w tym wypadku staje się głosem wolającego na puszczy. Dzisiejszy bezrobotny kłęb, popierany w próżniactwie zasiłkami przez resztę obywateli kraju, ubezpieczony od wszelkich złych koniunktury życiowych, zaś przez organy bezpieczeństwa od zbytek nierowności, wreszcie każdy karpis pęci, dziesięć leniuchów, jest dopuszczony przed jasne oczy przetrzyli dychem i potakującym skiniem głowy. Natychmiastowa telefoniczna dwuminutowa konferencja, powoduje, że pieniądze są, natychmiast wypłacają się, byle siedział cicho i był grzeszny. Rolnik zmusza się do próśby po wyczerpanej walce, po stracie, po cierpieniach moralnych w walce o swoją i rodziny egzystencję, w obliczu zbliżającej się materialnej ruiny, pomimo nadludzkiej wysiłki mózgu, ręk, zdrowia. Jest wysłuchiwany jako natręt, zęgnany przyrzeczeniami, że trzeba naradzic się, zastępną opinią tego, tamtego i że musi

złożyć i złożyć aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

Mówi się, czyta się w dziennikach, omawia się „pomoc” dla rolnictwa, odbywają się zjazdy zagraniczne, konferencje, zebrań, audjencje, wszędzie mowa o jutrze, pozostawiając „dzis” własnym siłom. Rolnik nie nęci to jutro, skoro tego „dzis” nie może wytrzymać, wolałby nie prosić o żadne „pomocy siewne”, żyć o czarnym chlebie i samodzielną, chociaż piecnotą, by nie razło niczyje oko, nie czytać gazet, książek i w ogóle wyżyć się przyjemności tego świata, oyle raz nazawsze ten stosunek do niego przetrzyli wsiadki i urzędnicy, te ich wady, błędy i przyzwyczajenia w nich zakorzenione, zostały złamane i zmienione, jak na panstwo, dhające o dobrobyt swoich obywateli przystało. U kogo i gdzie te pomoc ma znaleźć rolnik, gdzie jej szukać skoro gdy zwraca się uwagę mówiący o ciężkim stanie rolnika, słyszy się odpowiedź: — „tak, to rzeczywiście prawda, no ale co zrobić, pieniądze nam są bardzo potrzebne, wreszcie wszystko ta dla państwa, dla powiatu, dla gminy” i t. d. i głos rolnika w tym wypadku staje się głosem wolającego na puszczy. Dzisiejszy bezrobotny kłęb, popierany w próżniactwie zasiłkami przez resztę obywateli kraju, ubezpieczony od wszelkich złych koniunktury życiowych, zaś przez organy bezpieczeństwa od zbytek nierowności, wreszcie każdy karpis pęci, dziesięć leniuchów, jest dopuszczony przed jasne oczy przetrzyli dychem i potakującym skiniem głowy. Natychmiastowa telefoniczna dwuminutowa konferencja, powoduje, że pieniądze są, natychmiast wypłacają się, byle siedział cicho i był grzeszny. Rolnik zmusza się do próśby po wyczerpanej walce, po stracie, po cierpieniach moralnych w walce o swoją i rodziny egzystencję, w obliczu zbliżającej się materialnej ruiny, pomimo nadludzkiej wysiłki mózgu, ręk, zdrowia. Jest wysłuchiwany jako natręt, zęgnany przyrzeczeniami, że trzeba naradzic się, zastępną opinią tego, tamtego i że musi

złożyć i złożyć aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

Mówi się, czyta się w dziennikach, omawia się „pomoc” dla rolnictwa, odbywają się zjazdy zagraniczne, konferencje, zebrań, audjencje, wszędzie mowa o jutrze, pozostawiając „dzis” własnym siłom. Rolnik nie nęci to jutro, skoro tego „dzis” nie może wytrzymać, wolałby nie prosić o żadne „pomocy siewne”, żyć o czarnym chlebie i samodzielną, chociaż piecnotą, by nie razło niczyje oko, nie czytać gazet, książek i w ogóle wyżyć się przyjemności tego świata, oyle raz nazawsze ten stosunek do niego przetrzyli wsiadki i urzędnicy, te ich wady, błędy i przyzwyczajenia w nich zakorzenione, zostały złamane i zmienione, jak na panstwo, dhające o dobrobyt swoich obywateli przystało. U kogo i gdzie te pomoc ma znaleźć rolnik, gdzie jej szukać skoro gdy zwraca się uwagę mówiący o ciężkim stanie rolnika, słyszy się odpowiedź: — „tak, to rzeczywiście prawda, no ale co zrobić, pieniądze nam są bardzo potrzebne, wreszcie wszystko ta dla państwa, dla powiatu, dla gminy” i t. d. i głos rolnika w tym wypadku staje się głosem wolającego na puszczy. Dzisiejszy bezrobotny kłęb, popierany w próżniactwie zasiłkami przez resztę obywateli kraju, ubezpieczony od wszelkich złych koniunktury życiowych, zaś przez organy bezpieczeństwa od zbytek nierowności, wreszcie każdy karpis pęci, dziesięć leniuchów, jest dopuszczony przed jasne oczy przetrzyli dychem i potakującym skiniem głowy. Natychmiastowa telefoniczna dwuminutowa konferencja, powoduje, że pieniądze są, natychmiast wypłacają się, byle siedział cicho i był grzeszny. Rolnik zmusza się do próśby po wyczerpanej walce, po stracie, po cierpieniach moralnych w walce o swoją i rodziny egzystencję, w obliczu zbliżającej się materialnej ruiny, pomimo nadludzkiej wysiłki mózgu, ręk, zdrowia. Jest wysłuchiwany jako natręt, zęgnany przyrzeczeniami, że trzeba naradzic się, zastępną opinią tego, tamtego i że musi

złożyć i złożyć aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

Mówi się, czyta się w dziennikach, omawia się „pomoc” dla rolnictwa, odbywają się zjazdy zagraniczne, konferencje, zebrań, audjencje, wszędzie mowa o jutrze, pozostawiając „dzis” własnym siłom. Rolnik nie nęci to jutro, skoro tego „dzis” nie może wytrzymać, wolałby nie prosić o żadne „pomocy siewne”, żyć o czarnym chlebie i samodzielną, chociaż piecnotą, by nie razło niczyje oko, nie czytać gazet, książek i w ogóle wyżyć się przyjemności tego świata, oyle raz nazawsze ten stosunek do niego przetrzyli wsiadki i urzędnicy, te ich wady, błędy i przyzwyczajenia w nich zakorzenione, zostały złamane i zmienione, jak na panstwo, dhające o dobrobyt swoich obywateli przystało. U kogo i gdzie te pomoc ma znaleźć rolnik, gdzie jej szukać skoro gdy zwraca się uwagę mówiący o ciężkim stanie rolnika, słyszy się odpowiedź: — „tak, to rzeczywiście prawda, no ale co zrobić, pieniądze nam są bardzo potrzebne, wreszcie wszystko ta dla państwa, dla powiatu, dla gminy” i t. d. i głos rolnika w tym wypadku staje się głosem wolającego na puszczy. Dzisiejszy bezrobotny kłęb, popierany w próżniactwie zasiłkami przez resztę obywateli kraju, ubezpieczony od wszelkich złych koniunktury życiowych, zaś przez organy bezpieczeństwa od zbytek nierowności, wreszcie każdy karpis pęci, dziesięć leniuchów, jest dopuszczony przed jasne oczy przetrzyli dychem i potakującym skiniem głowy. Natychmiastowa telefoniczna dwuminutowa konferencja, powoduje, że pieniądze są, natychmiast wypłacają się, byle siedział cicho i był grzeszny. Rolnik zmusza się do próśby po wyczerpanej walce, po stracie, po cierpieniach moralnych w walce o swoją i rodziny egzystencję, w obliczu zbliżającej się materialnej ruiny, pomimo nadludzkiej wysiłki mózgu, ręk, zdrowia. Jest wysłuchiwany jako natręt, zęgnany przyrzeczeniami, że trzeba naradzic się, zastępną opinią tego, tamtego i że musi

złożyć i złożyć aż pod koniec siewów wiosennych, otrzymuje „pożyczkę siewną”, której też właściwie nie otrzymuje, bo pochłonięta jest przez nieopłacone ratówki, pożyczki długoterminowe, wiat splata, nieraz przed terminem kredytu zastawowego, wygląda więc to na pomoc rzucenia brzytwy tonącemu.

Rozpaczliwie straszną jest dzisiejsza tragedia ziemianina, trzymającego się kurczowo ojcowizny, z której winien dać naukę dzieciom, gdy niema za co bućków ich z...

Katastrofalna wprost jest sytuacja właściciela folwarku, skoro tuż po zbiorach nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań za rowozy sztuczne, narzędzia rolnicze, i t. p., nie mówiąc już o najeżytych podatkach, które zwiększyły się o 50 p. w stosunku do roku ubiegłego, a cena żyta w tym okresie spadła do 100 proc. W tych warunkach najwspanialsze urodzaje nie pomogą i będą nieopłacalne dla właściciela, trzeba więc pożyczyc, następnie je szcze pożyczyc i tak dalej, aż do przyjazdu komornika, bo wciąż pożyczyc nie można, a gospodarować bez kapitału obrotowego nie sposób. Prawda, w latach ostatnich Banki Gosp. Kraj. i Rolny wydają, lecz nie wystarczająco, użyczyli znacznie sytuacji zmiennar drogą udzielania kredytów, lecz i tutaj, stopa procentowa była za wysoka i forma udzielania kredytów niewygodna, chociażby z racji ciągłych zmian wyceny, nadpłat kapitału, odsetek, tych samych warunków i t. d. Szczególnie żyrowanie przy użyciu weksli wywarza sytuację dość oryginalną i nie do pomysłenia, bo skoro poświadczymy jakąś akcję gospodarczą, to bezwzględnie powinna ona opierać się na podstawie korzyści własnej, nie zaś na podstawie korzyści towarzyskiej. Tak zwane „pożyczki siewne” miały stanowić pomoc rolnictwu ze strony Rządu, wyglądało więc tak na przykład, w roku 29 otrzymano się takiej pożyczki 1,000 zł., obciążając ten, licząc po 6 zł. pod żyte równowartość 165 pud. W roku 30 oddając te pożyczki ziemianin zmuszony jest już spieniężyć przy cenie 2 i pół złotego za pud 400 pud. zboża, w roku 31 przy cenie 1,70 za pud odnie należy 200 pudów, czyli nieraz cały urodzaj żyta. Prawda, dopuszczalne są splaty ratalne, lecz w to czemkolwiek użył losowi rolnika, czy ma odrazu stracić całą majątność, czy go oddać częściami i w ten i w inny sposób zbiór się odda i pozostanie się przy plewach. Przecież, na miłość Boską! Wołać musimy głośno, miała to być przecież pomoc ządawa dla rolnika, dłażegoż więc później przeistoczyła się w jakby w formie spekulacyjnej za którą rząd obywateli swoich karze i osadza za kraty, bo jakże inaczej taką transakcję nazwać, skoro udzielając rzekomej „pomocy” rolnikom, obciąża się go 100 pudami żyta, zaś przy zwrocie pożyczki, zmusza się go do wyżywiania się 600 pudów ziarna, czyli władze nie ponosząc żadnych konsekwencji dalszego kryzysu, spychając cały ciężar na barki i kieszeń rolnika, skazując go do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności za spadek cen na zboże i wyszukanie innego źródła do splacenia „pomocy siewnej”.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH

STARCIA ULICZNE. — ARESZTOWANO 100 OSÓB.

BERLIN. (PAT). — We środę w godzinach wieczorowych powtórzyły się w Berlinie rozruchy komunistyczne. Tym bezrobotnych w ilości około kilku tysięcy osób demonstrował na Kurfürstendamm, wnosząc okrzyki: „Precz z rządem. Jesteśmy głodni!” W śródmieściu policja starła się z bezrobotnymi. W dzielnicy robotniczej bezrobotni splondrowali kilka sklepów z żywnością. W jednym z szynków policja aresztowała 52 komunistów, podejrzanych o organizowanie napadów rabunkowych na sklepy. W ciągu całego dnia aresztowano ogółem przeszło 100 osób.

ZABICI I RANNI W CAŁYCH NIEMCZECH

BERLIN. (PAT). — Wiadomości, trzymające w ciągu ubiegłej nocy, świadczą że wczorajsze demonstracje bezrobotnych, urządzone przez komunistów na obszarze całej Rzeczy Niemieckiej, miały przebieg niezwykle ostry i krwawy. Ofiarami krwawej środy padły 4 osoby. Są ponadto ranni, w Magdeburgu i Halberstacie doszło do poważnych wykrecoń, których dopuścili się bezrobotni. Policja strzelała. Szereg osób jest rannych. W Kolonii tłum, złożony z kilku tysięcy manifestantów, obrzucił policję kamieniami. Również ulicami Dreżna przeciągali przez cały dzień pochody demonstracyjne. W Brennie demonstranci natarli na policję. Wywiązała się ciężka walka uliczna. Policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych. Jednego z policjantów raniłno styletem. Utracili powtarzali się późno w nocy. W Monachjum, gdzie komuniści urządzili również pochód, doszło do krwawych starć z policją. Wyjątkowo ostry charakter miały demonstracje bezrobotnych w miejscowości — badeńskiej Fryburgu.

Wielki proces kontrrewolucyjny w Moskwie

MOSKWA. (PAT). — W dniu 1 marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami swymi znany proces partii przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób, pod zarzutem należenia do organizacji mieniszewickiej i prowadzenia akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Organizacja posiadająca miała swoich zwolenników w wielu instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucji centralnych, jak Wyższa Rada Gospodarstwa Narodowego, różne komisariaty ludowe, bank państwa, centralny związek kooperatywy i t.d. Oskarżenie wnosi prokurator Krylenko, znany z procesu szachtynskiego i procesu partii przemysłowej.

Polski lot nad Afryką

WARSZAWA. (PAT). — W związku z podaniem przez nas sprostowaniem wiadomości co do przylotu kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza do stolicy Abisynji Addis - Ababa dowiadujemy się, że defekt silnika, który zatrzymał naszych lotników w Atbarze, da się wkrótce usunąć i lot będzie dalej kontynuowany. Lotnicy nasi uzyskali pomoc mechaników angielskich z lotniska w Atmarze przy pracy nad usunięciem defektu silnika.

Zasypanie czterech robotników

KATOWICE. (PAT). — W wapieniaku w Strzelcach na Śląsku Polskim wskutek odwilży oderwały się masy ziemi, zasypanych 4-ch robotników. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano zasypanych z pod ziemi wydobyć. Akcja ratunkowa trwa.

2 miliony dolarów za życiorys Al. Capone'a

KRÓL BANDYTÓW NIE PRZYJĄŁ PROPOZYCJI CHICAGO. (PAT). — Król bandytów Al Capone oświadczył, że otrzymał propozycję napisania swego życiorysu z prawem przybicia na scenariusz filmowy za cenę 2 milionów dolarów. Propozycję tę Al Capone miał odrzucić.

Ostatnie przedstawienia w „OGNIKU” Wielka 24 SZOPKA AKADEMICKA Dziś o godz. 20-ej

przypiszenie wydania pozwolenia, oraz o osobistej bytności kierownika biblioteki w Urzędzie Wojewódzkim — dopiero na 46 dzień otrzymała biblioteka „pozwolenie”, ale tylko na powiat święciański.

Punkt 2 owego „pozwolenia” głosi, że: „Przedsiębiorstwo może być prowadzone tylko w pomieszczeniu, odpowiadającym przepisom o kinematografach po przednim uznanie go za odpowiednie przez specjalną komisję techniczną, delagowaną z ramienia władz administracyjnych.

Dla kina wędrownego jest to oczywiście niemożliwe do wykonania, gdyż przedstawienia odbywają się w miasteczkach i wioskach, a dla kina szkolnego zupełnie bezpodstawnie Soltyś, który na nieszczerze w danym wypadku umie czytać i zna swe obowiązki — pyta o pozwolenie.

Proszę. Czyta warunki pozwolenia i żąda uzupełnień; następuje dalsza indagacja. — Gdzie jest numer rejestrowy przy Sądzie Okręgowym? — Gdzie jest oświadczenie specjalnej komisji technicznej? — Gdzie są legitymacje? i t. d. i t. d. — Nie pozwałam. Sprawa skończona.

Urząd Wojewódzki dyplomatycznie załatwił sprawę, nie udzielając żadnych wyjaśnień, z jakiego powodu zaszła taka zmiana w stosunku do kina, w porównaniu z ubiegłymi latami?

Kierownik biblioteki zwrócił się do p. starosty Mydlarza, prosząc go o wyjaśnienie, lecz p. starosta zaznaczył, że Urząd Wojewódzki sam decyduje (na czyjej opinii decyduje ta sie opinia?) i że mówi mu w Województwie o tem, że biblioteka nie otrzymała pozwolenia wojewódzkiego, lecz tylko na powiat. P. starosta nie obiecał nawet, że

poprze sprawę kinową w Urzędzie Wojewódzkim. Biblioteka została narażona na stratę, gdyż dla eksploatacji kina utrzymuje koma i obsługę. To nie bładne kolo, — tylko niechęć do katolickiej pracy, z którą się wciąż stykamy. To jeden „kwiatok”. Jest ich więcej, lecz narazie wystarczy. Dziwne są zaiste, warunki pracy społecznej katolickiej w Świecianach. Świeciański jest logika niektórych ludzi w Świecianach — biblioteki nie popierają, bo określili ją, jako „katolicką, antyrządową”. X. C. S.

Pragnę dostępne każdemu nabyć DOBRZYCH MEBLI PO CENACH NISKICH Firma ŁOKUCIEWSKI Wilno, Wileńska 23

minie się zawiadania, iż obecnie w składzie swoim CENY na wszystkie meble ZNACZNIE OBNIŻYŁA i sprzedaje na dogodnych warunkach.

NAJWIĘKSZA RADJOSTACJA ŚWIATA OLBRZYM RASZYŃSKI przemówił Cała Polska może nareszcie odbierać audycje radiowe najtańszym i najlepszym odbiornikiem detektorowym DETERFON zatwierdzonym przez Polskie Radio, dostosowanym do polskiej sieci nadawczej. Komplet: odbiornik, słuchawka, antena kosztuje 39 złotych Polskie Radio, Wydział „DETEFON” Warszawa, Zienna 30. Polskie Radio Rozgłośnia w Wilnie, Witoldowa 21.

I. H. E. 1930 W WIRZE STOLICY.

URZĘDNICY PRACUJĄ. Narzekają ci i owi, że w Polsce jest za dużo urzędników, że drogo kosztują, że nie nic robi

PRZEMÓWIENIE POSŁA SŁONIMSKIEGO Emeryka hr. Czapskiego na Komisji Oświatowej dn. 24 lutego r. b.

WYSOKA KOMISJO!

Z chwilą, gdy ustały walki orężne o granice Polski Odrodzonej i rozpoczęto prace organizacji życia państwowego, Rząd Rzeczypospolitej w zrozumieniu tego ogromnego znaczenia, jakie ma religia w życiu jednostki i społeczeństwa...

wijać się zgodnie z ogólnie obowiązującą przepisami, lecz nie pod firmą gminy wyznaniowej.

Nie sądzę, by słuszne było twierdzenie Koła Żydowskiego — nawiasem mówiąc, reprezentującego część opinii żydowskiej w Polsce, iż wprowadzenie omawianego rozporządzenia ministra W. R. i O. P. uważane będzie jako koncesja dla najbardziej cennych i zacofanych elementów społeczeństwa żydowskiego.

Skorzystam z okazji, by przypomnieć słowa Napoleona I-go:

„Żadna społeczność nie może istnieć bez moralności, niema prawdziwej moralności bez religii; a więc jedynie religia daje Państwu podstawę mocną i trwałą”.

Ze względów formalnych wniosek ten Koła Żydowskiego jest też nie do przyjęcia, gdyż drogą ustawy nie zmienia się rozporządzenia wykonawczego ministerjalnego.

Komisja wnosi: Wysoki Sejm uchwalił raczy: Sejm przychodzi do porządku nad wnioskiem Koła Żydowskiego.

NOWOŚĆ! JULIAN EJSMOND „Patrzac na moich synków...” DZIECIĘCY ŚWIĄTEK Zbiór utworów wierszem o dzieciach Wydanie posmiertne Cena zł. 8. Nakładem Julianowej Ejsmondowej Czerwonego Krzyża 25, Warszawa. Do nabycia w księgarniach

Zabójca Rutsztejna skazany na rok tw erdzy

Wszyscy pamiętamy tragiczny wypadek iedy to wywiadowca Urzędu Śledczego Feliks Turkowski pełniąc wraz z innymi jeszcze funkcjonariuszem policji służbę na ul. Słowackiego zabił wystrzałem z rewolwera kupca Rutsztejna.

Sprawa była wówczas głośna, mówiono o niej w całej Polsce, a nasze stanowisko znane jest czytelnikom „Słowa” z artykułów na ten temat zamieszczonych wówczas.

W Sądzie Okręgowym Turkowski został całkowicie uniewinniony a wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym, któremu przewodniczył p. sędzia Suszczewicz.

Obrona oskarżonego mec. Jasłński w mowie swej podkreślił, że w tym wypadku interes prywatny musiał być poświęcony interesom państwowym, wiadom bowiem jest, że w dniu krytycznym policja oczekiwała demonstracji komunistycznych i Rutsztein traktowany był przez Turkowskiego jako kolporter ulotek.

Popierający z ramienia żony zmarłego, powództwo cywilne, mec. Kulikowski wysunął przeciwko temu twierdzeniu inne, a mianowicie, że należy przeciwstawić ustrojowi państwowemu (gdzie interesy publiczne depantne są stale i bezlimitnie dla dobra interesów państwowych) ustroj państwa praworządowego, które broni prawa, życia i mienia swych obywateli. W takim państwie przy takim ustroju funkcjonariusz policji powołany do tego, aby stać na straży łauu nie może strzelać do ludzi tylko dlatego, że coś mu się tam przywidziało.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego twierdzenia i uznał, że w omawianym wypadku nie było potrzeby strzelania.

Rutsztein podejrzan przez wywiadowców o rozrzucanie odezw komunistycznych podczas ucieczki przed wywiadowcami zgubił zawartość niesionej paczki (bielizna) jednak ci nie uznali za wskazane sprawdzić co to było i mimo, że nacierali we trzech (trzech był stróż) na jednego a.b. bezbronnego, Turkowski zaczął strzelać.

Uznając winę za udowodnioną Sąd Apelacyjny skazał Turkowskiego na rok twierdzy przysądżając jednocześnie powództwo cywilne (zwrot kosztów pogrzebu) w wysokości 500 zł.

Zbiegowie z Sowietów

Koło Dolhinowa przedostali się na naszą stronę dwaj mieszkańcy Brysowa Marynowski i Palasz, którzy ostatnio przebywali w więzieniu sowieckim, aresztowani za wysyłanie listów do rodziny do Białegostoku. Oskarżono ich nasamprzód o spiewgotstwo a gdy to zbyt jaskrawo okazało się bezpodstawem Marynowskiego i Palasza za „akcję kontrowalacyjną” skazano na wygnanie. Zbiegli oni jednak z obozu i zdołali przedostać się do Polski.

KRONIKA

go (Mickiewicza nr. 13) odbędzie się zjazd okręgowy delegatów poszczególnych członków Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych. Po części uroczystej nastąpi sejmice obrady z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, 2) referat o zagadnieniach organizacyjnych wygłosi p. major Bombiński, 3) referat o pracy oświatowej w kołach Stowarzyszenia wygłosi p. por. rez. Gryglewski, 4) zagadnienia pomocy koleżeńkiej w Stowarzyszeniu wygłosi p. Peplawski, 5) wybory zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego i 6) wolne wnioski.

— Nowy referent PW i WF. Federacji. Na stanowisko referenta PW i WF. Federacji PZOZ. powołano kpt. Tomonowicza i na drugiego inspektora — W. Lemiszewskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczągów Seniorów. W piątek dnia 27 m. o godz. 19 min. 30 w lokalu przy ul. Przejazd 5 (Antokol), rozpocznie się 46 zebranie Klubu Włóczągów Seniorów.

— Na porządku dziennym referat dr. Wiktor Sukiennickiego p. t. Wrażenia z pobytu w Wiedniu i miastach włoskich.

— Posiedzenie Wileńskiego T-wa Okulistycznego łącznie z Psychiatrycznym i Otolaryngologicznym odbędzie się w piątek dnia 27 lutego r. b. o godz. 7 wiecz w sali wykładowej Kliniki Okulistycznej U.S.B. — Antokol.

— Porządek obrad: Pokaz chorob, dr. Elsa Claes: L'enseignement de l'ophtalmologie aux Etats-Unis et en Belgique, doc J. Hurynowicz: Zastosowanie chronoksi w okulistyce, prof. St. Władyczyk: W sprawie leczenia choroby Basedowa, prof. J. Szumilo: Menigeocel et sinus frontalis, doc. A. Safarewicz: Druki szkolnych książek doc. I. Abramowicz: O własnym sposobie operacji zaćmy w torobce, prof. J. Szymański: Uwagi o leczeniu zręczakowego zapalenia oka u dorosłych.

— Zebranie sekcji włoślarско-plywakckiej. W niedzielę, dnia I-III 31 r. o godz. 12 na przystani włoślarско-plywakckiej przy ul. Piłsudskiego, odbędzie się walne zebranie członków sekcji włoślarско-plywakckiej W. K. S. „Pogoń”.

— Obecność wszystkich członków obowiązkowa ze względu na specjalną wagę obrad.

— Prof. Wł. Skoczylas u Literatów. Dziś o godz. 8 wiecz. w siedzibie Zw. Zawodowego Lit. Półskich (ul. Ostrobramska 9) odbędzie się kolejna „Sroda Literacka” na której dyrektor Departamentu Sztuki, znakomity artysta prof. Władysław Skoczylas poruszy zagadnienia z zakresu opieki władz państwowych nad sztuką i literaturą. Wstęp mają członkowie, sympatycy i przywrodzeni goście.

— Zarząd Koła Wileńskiego T. N. S. W. (Tow. Naucz. Szk. Średn i Wyz.) podaje do wiadomości swoich członków, że w dn. 27 b. m. w piątek o godz. 19 m. 15 odbędzie się kolejne zebranie w gimn. im. A. Mickiewicza. Dziekan USB, dr. S. Gliwicki wygłosi referat: „Jakie wymagania stawia maturzysta Szkoła wyższa”. Goście — mile widziani.

— Nie będzie agencji pocztowej w Jere mieczach. Dyrekcja poczt i Telegrafów zawiadamia, że uruchomienie agencji pocztowej w Jere mieczach n-Niemnem z dnia 25 li b. r. wstrzymuje się.

— Zebranie Konferencji Akademików T-wa Sw. Wincentego a Paulo. W sobotę 28 lutego r. b. o godz. 6 min. 30 wiecz. odbędzie się przy ul. Dominikańskiej 4 (miesz. ks. kan. A. Kuleszy) zebranie Konferencji Akademików T-wa Sw. Wincentego a Paulo, mającego na celu niesienie materialnej i duchowej pomocy bliźnim.

— Obecność sympatyków, interesujących się dziełem miłosierdzia chrześcijańskiego, mile widziana. Tamże będą przyjmowane zapisy na członków konferencji.

— Nowy numer dziennika personalnego M. S. Wojsk. Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych tygodni ukaze się nowy numer: „Dziennika Personalnego” M. S. Wojsk., zawierający pewne przesunięcia na stanowiskach niższych oficerów jedynie do dowódców batalionów.

— „Dziennik Personalny” nie będzie zawierał rozporządzeń o obniżeniu starszowiez oficerów wyższych, gdyż w kilku rozporządzeniach, zawartych w ostatnich numerach „Dziennika Personalnego” M. S. Wojsk., obada tych stanowisk została zatwierdzona.

— Nowy numer „Dziennika Personalnego” nie będzie również zawierał awansów oficerskich.

— Zjazd delegatów kół Stow. Rezerwistów i b. wojskowych. W dniu 1 marca r. o godz. 11 w lokalu Kasyna Garnizonowe-

go (Mickiewicza nr. 13) odbędzie się zjazd okręgowy delegatów poszczególnych członków Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych.

— Goście mile widziani.

— Nowy referent PW i WF. Federacji. Na stanowisko referenta PW i WF. Federacji PZOZ. powołano kpt. Tomonowicza i na drugiego inspektora — W. Lemiszewskiego.

Antonina Paekiewiczowa z Sumoroków. uko. hana nasza M-ka zma ta 28-go stycznia b. r. w maj. Hryhorowicze. W sobotę 28- lutego o g. dz. 9-ej ojdzie sie w kościele Św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej nabożeństwo żałobne na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Córki i Zięćlowie

Apel do wszystkich byłych wojskowych

W całej Rzeczypospolitej Polskiej, przyszych zbrojnych zatargach z sąprawie w każdym mieście i po wsiach istnieją Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych, które mają na celu rozszerzać i pogłębiać wiedzę i sprawność wojskową wśród członków i szerszych masach społecznych, aby wszystkich uczynić gotowymi do odparcia wrogich ataków na naszą Nierpodległość.

Do stowarzyszenia należą nieliczni byli żołnierze ideowo związani z Ojczyzną, którzy dobrowolnie chcą stać na straży największego dobra, jakim jest wolność Polski i jej obywateli.

Nie wszyscy jednak byli żołnierze zdają sobie dokładnie sprawę z grożącego nam niebezpieczeństwa. Dziś dużo się mówi o pokoju, a sąsiedzi nasi z zachodu i ze wschodu robią szalone wysiłki zbrojne. Niemiecki Stahlhelm liczy trzy i pół miliona doskonale wyćwiczonej kółców, umundurowanych, uzbrojonych w najnowsze techniczne środki bojowe i podnoszą głośny krzyk o odwecie. Sowieckie kadry przysposobienia wojskowego, liczą cztery miliony ludzi zorganizowanych, pod terorem, służących obowiązkowo, jako pomoc armji, przy

Zarząd Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Wilnie, apeluje do wszystkich byłych wojskowych, którym leży na sercu dobro Państwa, aby wstępowali w szeregi naszej organizacji i przystąpili z nami do wspólnej pracy nad zagadnieniami obrony Państwa.

Zarząd Koła mieści się przy ulicy Żeligowskiego 4, w lokalu Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 17 do godziny 20-ej.

Album, zaopatrzonej na wstępie w świat nie odzwierciedlający charakteru Wilna wiersza szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, jak portrety: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, generała Lucjana Żeligowskiego, i ks. biskupa Bandurskiego, charakterystyczne widoki miasta oraz fragmenty z uroczystości obchodu rocznicy i łącznie z artystycznie wykonaną oprawą z dermatoidu stanowi bardzo wartościową rzecz tak pod względem artystycznym jak i pamiątkowym.

Względy powyższe przemawiają za tem, że wydawnictwo to zostanie przyjęte przez społeczeństwo nasze jaknajserdeczniej, zaś jego inicjatorzy zdołają należeć do grona przyczyni się do wzbogacenia dobytku artystycznego Wilna.

— Z Sokół. Z dniem 1 marca r. b. rozpoczyna się w sali „Sokoła” ul. Wileńska 10 ćwiczenia w walce japońskiej „Dziu - dzitsu” pod kierownictwem fachowego instruktora.

Zapisy na te ćwiczenia przyjmuje sekretariat Gniazda w godz. 19 — 20 do dnia 28 lutego r. b.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, o godz. 8 wiecz. „Benkie” i „Raz, dwa, trzy” dwie świetne jednoaktowe komedje współczesne Molnara, w reżyserji i z udziałem dyr. Żelwerowicza, w otczeniu całego zespołu. Ona te utworzy cięszą się wielkim powodzeniem i zyskały ogólne uznanie publiczności.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 wiecz. „Noc Sylwestrowa”, najnowsza komedia S. Krzywoszewskiego, w reżyserji dyr. Żelwerowicza. W głównych rolach ukaza się: Niwińska, Sawicka, Szurszewska, Balcerek, Ciocierski, Jaskiewicz, oraz Wyrwicz-Wichrowski.

— Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę w obu Teatrach Miejskich odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

W Teatrze na Pohulance ukaze się o godz. 3 m. 30 p. t. „Papa-kawaler”, świetna komedia Carpentera, w reżyserji i z udziałem Wyrwicza-Wichrowskiego. W „Lutni” ujrzymy o godz. 3 min. 30 po pol. „Interes z Ameryką” Franka i Hirszielada, w reżyserji R. Wasiliewskiego.

— „Sztuba” K. Leczyckiego. W Teatrze „Lutni” ukaze się w najbliższym czasie „Sztuba” oryginalna sztuka pióra p. K. Leczyckiego, osnuta na tle stosunków w szkole współczesnej. Reżyseruje dyr. Żelwerowicz. Zainteresowanie wielkie.

— Wypadki i kradzieże. W wypadku w ciągu doby od dn. 25 do dnia 26 m. benotowano w Wilnie wypadków różnyh 30, w tem kradzieży 4, o-piłstwa 4, przekroczeń administracyjnych 7.

— Śmiertelny upadek z II pięt. Przedwczoraj wieczorem zdarzył się przy ulicy Św. Mikołaja 7 tragiczny wypadek: Jedna z lokatorek tego domu 62 letnia Gołda Chajeczka zamykając okno straciła równowagę i spadła z wysokości 2 pięt na bruk.

Nieszczęśliwa doznała tak ciężkich obrażeń głowy, że nim przybyła pomoc wyzionęła ducha.

— Wstrzymanie wymiany dolarów na okres cignienia. W dniu 2 marca r. b. odbędzie się, jak wiadomo, pierwsze ciągnięcie nowych dolarówek. Ze względu na ciągnięcie, wymiana obligacyj II serii premjowej pożyczki dolarowej na serie III będzie wstrzymana na przeciąg dwu dni, t.j. nie będzie dokonywana w dniach 2 i 3 marca r. b. i rozpocznie się nowo w dniu 4 marca. Komunikują o tem wileńskie oddziały Banku Polskiego i Pocztovej Kasy Oszczędności.

— Czarna kawa na cześć prof. W. Skoczylasa. P. wojewoda Kirtilkis i p. Janina Kirtilkisa podejmowali będą w palacu w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 17 p. dyrektora departamentu sztuki Min. W. R. i O. P. prof. Władysława Skoczylasa czarna kawą. W przyjęciu tem wezmą udział przedstawiciele miejscowego świata literackiego i artystycznego.

— Kolo Wileńskie Związków Oficerów Rezerwy, zamieściło wydawnictwo albumu pamiątkowego z powodu 10-lecia wyzwolenia Wilna. Calkowity dochód, osiągnięty ze

Ważne uzgodnienie przewiduje nowy rozkład jazdy pociągów z dniem 15 maja r. b.

Dowiadujemy się, że w nowym rozkładzie pociągów, który jak wiadomo będzie obowiązywał z dniem 15 maja r. b. przewidywany jest cały szereg zmian, wśród których najbardziej ważne dla obszarów północno-wschodnich Polski są następujące:

Pociąg odchodzący obecnie z Białegostoku o godz. 8 m. 15 z przystanku do Warszawy o godz. 12 m. 15, będzie odchodził z Białegostoku o godz. 7 m. 50 i przychodził do Warszawy o godz. 11 m. 25.

Poc. Nr. 71 (Warszawa Wil. — Białystok) odchodzący obecnie z Warszawy o godz. 16 a przychodzący do Białegostoku o godz. 30 m 20 będzie odchodził z Warszawy o godz. 15 i przychodził do Białegostoku o godz. 18 m. 25. Zmiana ta ma na celu utrzymanie połączenia w Białymstoku z pociągami w kierunku Baranowicz, Grajewo i Suwałki.

Pociąg popieszny Nr. 703 — 704 Parą — Warszawa — Stolpce) będą kursowały według następującego rozkładu jazdy: poc. Nr. 703 odj. z Warszawy Gł. o godz. 7 m. 10 przyjazd do Białegostoku o 10 m. 14 i do Stolpców 14 m. 20. Poc. Nr. 704 odj. ze Stolpców 14 m. 50, przyj. do Białegostoku o 18 m. 45 i Warszawy o 21 m. 54. Bieg tych pociągów zostanie bardzo znacznie przyspieszony tdk, iż zamiast obecnego biegu 8 godz. 40 min. poc. Nr. 703 (Warszawa — Stolpce) będzie przechodził całą przestrzeń w przeciągu 7 godz. 10 min. a pociąg Nr. 704 Stolpce — Białystok — Warszawa) — 7 godz. 4 min.

Pociąg popieszny Nr. 707 Warszawa Gł. — Wilno będzie odchodził z Warszawy o 35 min. później t. j. o godz. 0 m. 20, przychodził zaś do Wilna tak, jak obecnie o godz. 8. Pociąg popieszny Nr. 708 Wilno — Warszawa Gł. będzie odchodził z Wilna o 25 min. później, niż obecnie t. j. o godz. 23 m. 15 i przychodził do Warszawy jak obecnie o godz. 6 m. 30.

Pociąg Nr. 241 — 244 Suwałki — Białystok, przychodzący obecnie do Białegostoku o godz. 7 m. 20 będzie dochodził z Suwałk o godz. 6 m. 10 i przychodził do Białegostoku na godz. 10 m. 35. Taką zmianą da możliwość podróżnym z Suwałk dziennego przejazdu do Grodna i Białegostoku.

Oprócz powyższych zmian projektują się nowe pociągi pomiędzy Białymstokiem i Grodnem, Grodnem i Wilnem, oraz przedłużenie do Oran kursującego obecnie pociągu Grodno—Marcinkańce.

Rozkład jazdy projektowanych pociągów wyby następujący: 1: z Białegostoku odj. o godz. 8, przyj. do Grodna 9 m. 40, odj. z Grodna 16 m. 30 i przyjazd do Białegostoku 18 m. 10.

2: odj. z Grodna 8 m. 50 przyj. do Wilna 1 m. 45, odj. z Wilna 17 m. 20, przyj. do Grodna 20 m. 20.

W rozkładzie jazdy wskazanych wyżej projektowanych pociągów mogą zajść pewne zmiany, których narazie przewidywać niepodobna natomiast zmiana rozkładu jazdy innych pociągów będzie niezmienną, wyjątkiem a przetoż — naskutek częściowego przyspieszenia ich biegu.

Jak widzimy zmiany na terenie Oddziału Ruchu Białostockiego są znaczne i dla potrzebności bardzo dodatnie. Zawiadzać im należy staraniem Naczelnika Oddziału Białostockiego p. inż. Fedorowicza.

Ewent. zmiany w rozkładach jazdy pociągów na innych liniach podamy dodatkowo. L.

Rozporządzenie ministra W. R. i O. P. z dnia 24-10-30 r. wyraźnie podkreśla wyłączność zadań religijnych gmin żydowskich, co nie przeszkadza tak licznym organizacjom żydowskim społecznym i politycznym pracować i roz-

W. Karpińska dla byłej nauczycielki zło-

W. Karpińska dla byłej nauczycielki zło-

W. Karpińska dla byłej nauczycielki zło-

W. Karpińska dla byłej nauczycielki zło-

OFIARY

W. Karpińska dla byłej nauczycielki zło-

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Serce na ulicy. Kino Miejskie — Palenka z barem na kółkach. Casino — Prognin. Stelvio — Płonący step. Heljos — Serce na ulicy. Pan — Miłość w pustyni. Światłowid — Królowa jego serca. Wanda — Pat i Patachon w obliczu śmierci, nad program — Romans uwodźcieli.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby od dn. 25 do dnia 26 m. benotowano w Wilnie wypadków różnyh 30, w tem kradzieży 4, o-piłstwa 4, przekroczeń administracyjnych 7.

— Śmiertelny upadek z II pięt. Przedwczoraj wieczorem zdarzył się przy ulicy Św. Mikołaja 7 tragiczny wypadek: Jedna z lokatorek tego domu 62 letnia Gołda Chajeczka zamykając okno straciła równowagę i spadła z wysokości 2 pięt na bruk.

Nieszczęśliwa doznała tak ciężkich obrażeń głowy, że nim przybyła pomoc wyzionęła ducha.

sprawunków. Nie uszło to oka sprytnych inżynierów, którzy od dłuższego czasu obserwowali naszą gospodynię. Przy zbiegu ulic Suwalskiej i Krupowskiej zaczęli rzeźniczkę i zaproponowali jej kupno złote zegarka za 120 zł. Fiedorowicz zaśwyciły się oczy do sporej ilości złota jaką stanowiły koperty zegarka. Targ zatem w targ i nabyła zegarek za 100 zł.

Po upływie paru godzin Fiedorowiczowa spotkała się ze swoimi sąsiadami i oczywiście pochwała się, jak dobrą transakcję przeprowadziła. Nasz miotek spojrzal na złoty zegarek podejrzliwym okiem i wyrażał wątpliwość co do jego wartości. Dla pewności udali się we dwójkę do rzeczoznawcy i tutaj dopiero nasza gospodynia ku wielkiemu przerażeniu przekonała się, jak sromotnie dała się oszukać. Zegarek bowiem wart jest nie więcej jak 5 zł.

W te pety para wieśników udała się do kempisjarza PP w Lidzie, gdzie złożyła zameldowanie o nielotarności transakcji. Czy uda się jej złapać zachodzi wątpliwość, gdyż taki kupiec nigdy długo miejsca nie graszeje.

— Transparent komunistyczny. Na Zwycięzcę komunistki wywisli czerwona plachta z napisami z okazji „dnia bezrobocia”. Transparent policja natychmiast usunęła.

— Burzliwy sąd nad rewizjonistami w Lidzie. W dn. 22 lutego w sali kinoteatru „Edison” w Lidzie odbył się sąd publiczny nad rewizjonistami, w którym wzięło około 400 osób.

Sjonisty wystąpili tutaj z oskarżeniem przeciwko rewizjonistom, zarzucając im, że kierunek, jaki sobie obrali, godzi w sjonizm i społeczeństwo żydowskie oraz wywiera de moralizujący wpływ na masy sjonistyczne. Po odczytaniu aktu oskarżenia kolejno przemawiali oskarżyciele pp.: Miklanowski i Baranek, którzy zarzucali rewizjonistom szerzenie demoralizacji wśród mas żydowskich, piętnując równocześnie ich wystąpienia „burzycielskie”.

Na skutek tych przemówień na sali powstał hałas i krzyki, a równocześnie z półki publiczności wyrzucono kilka zepsutych jaj w stronę przędjum.

Porządek jednak został wkrótce przywrócony i już do końca nie było żadnych ekscesów. Po skończeniu sądu publicznego, który wydał potępiający wyrok na rewizjonistów, publiczność w skupieniu odpiewała pieśni „Teherakna” i „Hallkwa”.

— „Pajęczarz”. Kozłowski Helenie, Saska plama nr. 25 skradziono z niezamkniętego strychu białej wartości 300 zł.

Na szkodę Wazelińskiej Anieli, Mickiewicza nr. 22 dokonano kradzieży bielizny.

— Włamanie do sklepu. W dn. 25 bm. Laban Chaija, Sawicz nr. 7 zameldował policję że nieznanymi sprawcy przy pomocy dobranego klucza przedostali się do sklepu spożywczego, mieszczącego się w tymże domu skąd skradli różnych artykułów spożywczych na sumę 1500 zł. Kradzieży tej dokonał Malachowicz Józef, Sawicz nr. 7, u którego skradziono artykuły w czasie rewizji odnaleziono.

— Złamał nogę na saneczkach. W dniu 25 bm. Łaniewicz Ryszard Kalwaryjska nr. 113 saneczkuje w Kalwarii na Górce Oliwnej złamał sobie nogę. Pogogo wie Różnowska odwoziło Łaniewicza do szpitala św. Jakóba.

— Fałszywy bilon. W dniu 25 bm. Makowska Marianna, zaśc. Wierszów, gm. mickińskiej przy kupnie artykułów spożywczych usiłowała wręczyć fałszywą jednozłotówkę.

### RADJO WILEŃSKIE

**PIĄTEK, DNIA 27 LUTEGO**  
11:58: Czas.  
12.5 — 12.50: Koncert popularny (płyty) 1. Moniuszko — Polonez z op. „Halka”. 2. Giordano — aria z op. „Andrea Chénier” (A. Gruszczyński) 3. Różycki — walc z op. „Casanova”. 4. Leoncavallo — Matineta (L. Dygas). 5. Grieg — taniec arabski. 6. Gnod — aria Walentego z op. „Faust”. 7. Saint-Saens „Lubędz” (wiel. Michałowicz). 8. Strauss — Odgłosy wiosny walc. 9. Moniuszko — Pieśń wieczorna (Fajszewski) 10. Wertheimer — Nie rzucaj mnie madame — tango. 11. Agar — Powrót szczęśliwych dni (foxtroty).  
13:10: Komunikat meteorologiczny.  
15:50 — 16:10: Lekcja francuskiego z Warszawy.  
16:25 — 16:30: Program dzienny.  
16:30 — 17:15: Koncert zyczeń (płyty).  
17:15 — 17:40: „Opera na rozdwojeniu” — odczyt wygłosi Stanisław Węslawski Transmisja na całą Polskę.  
17:45 — 18:45: Koncert z Warszawy.  
18:45 — 19:19: Komunikat L.O.P.P.  
19 — 19:10: Program na sobotę i rozmi.  
19:10 — 19:35: Komun. rolniczy z Warszawy.  
19:35 — 19:40: Rezerwa.  
19:40 — 19:55: Pras. dziennik radiowy z Warszawy.  
20 — 20:15: Pogadanka muzyczna z Warszawy.

### SFRIDAN.

## Tajemnica amuletu

— O, dziękuję, — rzekł serdecznie wzruszony King. — Nie zapomnę tych słów pani, jestem wdzięczny z całego serca. Odejdę, pełen nadziei, a raczej pewności, że przepowiednia pani się spełni. Wierzę głęboko, że Bóg dopomógł mi zdobyć ten cenny dar.

Wstał z wyrazem godności i dumy której nie może zastąpić ani ostatecznej najbardziej nawet wymięty i niedbały uśmiech i z uczuciem ucałował rękę pani.

Odszedł, a Elly długo jeszcze siedziała w tem samym miejscu, pograżona w marzeniach, które wywołały usmiech na jej rozpromienionej twarzy.

Panie zebrały się w saloniku, sąsiadującym z wielką salą balową, w której kończono przygotowania do balu, wydanego na cześć księcia R.

Tommy odrzucił poczuła wrogi nastroj z jakim przyjęły ją obecne damy. Skierował głowę kilku znajomym, ale nie odpowiedziały na jej powitanie, patrząc na nią zimno, niechętnie odczytując.

— O, dziękuję, — rzekł serdecznie wzruszony King. — Nie zapomnę tych słów pani, jestem wdzięczny z całego serca. Odejdę, pełen nadziei, a raczej pewności, że przepowiednia pani się spełni. Wierzę głęboko, że Bóg dopomógł mi zdobyć ten cenny dar.

## Miasto, które znika z powierzchni ziemi

ZMIERZCH NADDUNAJSKIEJ WENEJCJI

Wielki rumuński ośrodek przemysłowy rybnego w dolnym biegu Dunaju, miasto Wilkovo, przeżywa w tych dniach katastrofalną powódź, która grozi zagładą całemu miastu. Łódź zataraśowały odpływu Dunaju pod Wilkowem spowodował wzrost wody ponad normalny poziom tak, że wszystkie domy znalazły się pod wodą. Szkody wynoszą ponad 80 milionów lei. Domy podmyte wodą runęły w fale wezbranego żywiołu. W mieście jest w tej chwili 2000 domów zupełnie zburzonych. Zdaje się, że nadszedł czas, gdy Wilkow zniknie zupełnie z powierzchni ziemi. Miasto to, które słusznie otrzymało nazwę Wenejji naddunajskiej, ma za sobą sławną przeszłość.

W roku 1775 zaczęli w Wilkowie koczować porożnicy, uciekający z Ukrainy, wielka obłędność ryb w wodach Dunaju i znaczna ilość drobnych pławców w okolicach rzeki. Opuszczono więc dotychczasowe siedziby i całą koczowniczą Sicz Zaporoską, wybudowali w swych okolicach, których szczątki zachowały się do dzisiaj. Z biegiem lat Wilkow rosnąć zaczęło i finansowo i w krótkim stosunku czasu stało się ośrodkiem przemysłu rybnego na Dunaju. Sama nazwa Wilkovo jest pochodzenia Słowiańskiego, a źródłosłów jej znalazł swoje brzmienie od władstwie formy dety dunajskiej (Wilka, znaczy po rosyjsku: wódca). W roku 1806 przywędrowali tu za koczakami zaproszonymi, koczacy kubańscy. Osiedlili się oni na wybrzeżu kanału, który obecnie nosi nazwę kanału kubańskiego. Wilkow liczy obecnie 7800 mieszkańców i posiada 204 hektarów, rozsiągniętych na przestrzeni 254 hektarów, zaś majątek rolny miasta wynosi 11.277 hektarów. Ludność trudni się przeważnie rybostwem, a miasto jest metropolią państwowej administracji rybostwa.

Katastrofa, która ostatnio nawiedziła to spokojne miasto, nie przyszła niespodzianie. Już w ubiegłą niedzielę wody Dunaju zalewały ulice miasta, w czem jednak nie dopatrywano się żadnego niebezpieczeństwa i nie zwracano na to szczególniej uwagi. W poniedziałek woda cokolwiek się podniosła ale i to nie obudziło czujności mieszkańców. Dopiero następnego dnia wieczorem gdy poziom wody przybrał straszliwy rozmiar, wybuchła katastrofa. Paniczny strach objął całe miasto. Ojcowie, matki i dzieci, wszyscy do zgrozdzili się na jednym z placów, oczekując swego losu. We środę rano woda zalała już dolne przedmieścia i zaczęła się wkradać do centrum miasta. Władze miejskie bezskutecznie próbowały uspokoić mieszkańców, którzy domagali się ratunku. Powódź z każdą chwilą przywierała coraz eroźniejsze rozmiary. Woda zalewała w szybkim tempie całe miasto.

Dopiero w piątek zadeszała nieszczęśliwa, zgłodniała ludność Wilkova pomoc. Najpierw ewakuowano z zagrożonych terenów kobiety i dzieci, które przebywały na mrozie kilka dni, nabyły się grypy. Wieczorem skonstatowano, że ofiarą tej choroby padło 3.000 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Obecnie mieszkańcy Wilkova ze zgrozą spoglądają na szalejące żywioły, które stare miasta pogrążają w brudnych, skłębionych wodach Dunaju, niosąc zagładę naddunajskiej Wenejji.

## W KRAJU SKOROPJONÓW, MOSKITÓW I MALARJI

W Kurdystanie, którego głównym miastem jest Diencik, miasto czarnych murów, czarnych ścian i ciemnych, ponurych ludzi, żyje dziś zaledwie kilkunastu Europejczyków, przeważnie Niemców, Austriaków i Szwedów. Pomiędzy Agra Mardi a Mossulem, daleko od zatrzutych moczarskich Elogu, pracują ci ludzie przy budowie kolei żelaznych, tuneli lub w kopalniach, ciepłowni i po bohaterach pokonując trudności, o ile nie ulegną straszliwej malarji.

Największym niebezpieczeństwem dla Europejczyków są tu upały słoneczne i moky, przed którymi mają paniczny strach. Można bowiem uniknąć ukłucia skorpiona, ale nikt nie jest pewien, czy za sekundę nie zada komar straszliwej rany człowiekowi, wystawionemu ustawicznie na to niebezpieczeństwo.

Tubylcy ustanowili tu specjalny zakon, do którego obokrajowcy odnoszą się bardzo sceptycznie. Do najważniejszych przepisów tego zakonu należy przekazywanie: nie śpij nigdy w dzień, a w nocy tylko wówczas, gdy upadasz ze zmęczenia. W przeciwnym bowiem razie doznasz gorączki, przed którą się spodziewasz. Nie spożywaj jaj przed zachodem słońca, ponieważ jajami żywi się demon zła, spij na dachu domu, a nie w namiocie, a jeżeli tak spać nie możesz, wybuduj na wolnym powietrzu rusztowanie, pokryj je gałkami drzew figowych, a potem połóż się na tem rusztowaniu do snu.

Przepisy te są w istocie bardzo mądre, stosując się bowiem do nich można ustrzec wielu niebezpieczeństw. Na przestrzeni setek mil nie ujrzysz się człowieka i gdyby nie krzyk wielbłądów, mogłoby się wydawać, że jest to kraina umarła dla świata. Mieszkańcy Kurdystanu tak, jak wszystkie ludy Wschodu, są nadzwyczaj gościnni, ale gościna za stolami Kurda jest dla Europejczyka prawdziwą męczarnią, podawane bowiem potrawy wywołują przez długi czas potem bolesną żołądka. Najpiękniejszą porą roku jest tu wiosna, kiedy słońce nie dojrzało jeszcze do upałów, kiedy niema komarów, skorpionów i nie drzemie w moczarskich straszliwej malarji. Kto spędził wiosnę w tym kraju, ten nigdy nie zapomni rozległych obszarów, pokrytych czerwonym makielem, oliwandami i mirą, wśród których uwijają się stada czapli, mioszków kwiecistej preri.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26. II. 1930 r.  
WALUTY I DEWIZY  
Dolary 8,90 — i trzy czwarte — 8,82 i trzy czwarte — 8,88 i trzy czwarte, Belgja 124,71 — 124,09 Londyn 43,34 i ćwierć — 43,45 — 43,23 i pół Nowy York 8,913 — 8,893 Nowy York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902. Paryż 34,97 — 35,06 — 45,88. Praga 26,42 i pół — 26,49 — 26,36. Szwajcaria 171,87 — 172,30 — 171,44. Wiedeń 125,33 125,64 — 125,02. Włochy 46,72 i pół 46,84 — 46,61. Berlin w obrotach prywatnych 212

## PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 50.4 proc. inwestycyjna 96 — 95,75. 5 proc. konwersyjna 50.6 proc. dolarowa 71,50 — 72,75 10 proc. kolejowa 103.8 proc. LZ BGK i BR obligacje BGK 94. Te same 7 proc. 83,25 8 proc. TK Przem. Polskiego 83.4,5 proc. ziemskie 52.5 proc. warszawskie 56,50. 5 proc. warszawskie 71,75 — 72,75. 8 proc. Czesłochowy 63.8 proc. Kalisza 62,50. 8 proc. Piotrkowa 63.

## AKCJE

B. Polski 136,50 — 135 — 135,50. Morze 7,75.  
cała Polska: I. „Dzień Pana Moniuszki” — opowiadanie Witolda Hulewicza. II. Pieśń St. Moniuszki w wyk. Zofji Wylezińskiej. a) Dziadek i babka, b) O Zosi Sierotce. c) Wiosna. d) Krakowiak. e) Rybka. f) Dąbrowa. Akomp. I Szabszy. II Słuchowisko dla dzieci młodszego: „O zajączku sprawnym” baśń Adolfa Dygaszkiego, zredagowana przez Halinę Hohendingerównę.

18:45 — 19: Komun. Wil. Tow. Org. i Kół. Rolniczych.  
19 — 19:20: Program na tydzień nast. 19:20 — 19:35: Recital skrzypcowy Fritza Kreislera (płyty) I. Bach — Partita g-moll 2. Kreisler — Kaprys wiedeński. 3. Oranodas — Taniec hiszpański.  
19:40 — 19:55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.  
20 — 20:15: „Inteligent w wojsku” — felj. z Warszawy wygl. płk. J. Ułrych.  
20:15 — 20:30: „Feljton humorystyczny” — w wyk. Wacława Malinowskiego art. dram.  
20:30 — 22: Muzyka lekka z Warszawy  
22 — 22:15: „Pokamawałowe refleksje” feljton ze Lwowa wygłosi Rita Roy.  
22:15 — 22:35: Koncert chopinowski z Warszawy.  
22:35 — 23: Transm. szopki politycznej z matki sali „Colosseum” w Warszawie.  
23 — 24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

## KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.

## „HELIOS”

Dzisiaj uroczysta premiera! Największy sukces doby obecnej Najnowszy polski przebieg dźwiękowy w-g powieści St. Kiedrzyńskiego

## SERCE NA ULICY

Dramat miłośny. W rol. gł. asy polskiego ekranu i sceny: NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, HANKA ROZWADOWSKA, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, MODZIELEWSKA i inni.

## „PANA”

Dzisiaj nadzwyczajny program W rolach głównych

## „STYLOWY”

Dzisiaj Najpiękniejszy film sezonu! Jack Holt, Olga Baktanowa i Nora Dane. Nad pr gram: Gołzina huraganowego śmiechu! Zakłęty krąg. Komedia farsa w 6 kt W roli gł. Harry Joid.

## Ceny zmniejszone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

## PANIENKA Z BAREM NA KÓŁKACH

Wesoła komedia na tle modnej plazy amerykańskiej. Aktów 10. W roli głównej COOLLEN MOORE. Nad pr gram: 1) „Konkurs Narodów” film 5-ortowy w 2 aktach 2) „Safanduta w złołach” komedja w 2 akt. K-sa czynna od g. 3.30. P. cz. tek seansów od g. 4-ej. Następ. program: „Nowe żyje”

## „CASINO”

Dzisiaj Cudo film światła Superfilm aż 6-kowy! w roli głównej RAMON NOVARO

## „MIŁOŚĆ W PUŚTYNI”

Potępnny dramat na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu. Dla młodzieży dozwolone.

## „PŁONĄCY STEP”

wznający potężny dramat w 10 akt. Według powieści Zane Gray w rol. gł. Jack Holt, Olga Baktanowa i Nora Dane. Nad pr gram: Gołzina huraganowego śmiechu! Zakłęty krąg. Komedia farsa w 6 kt W roli gł. Harry Joid.

## „ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

## Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u Głowińskiego. Polecamy wehny, jedwabie, popeliny, flanele (ni-pony), towary bielizniane WILEŃSKA 27.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IX rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 — 12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Carbarskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji mienia ruchomego, należącego do Marijana i Zofji Chelchowskich, składającego się z umeblowania domowego, oszacowanego na sumę 820 zł. za zaspokojenie pretensji Antoniny Anusiewiczowej, Jann Nordego i D. H. Bunimowicz w sumie 4900 zł. z % i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. Komornik sądu K. Karmelitów 717-0

## POSADY

Nauczycielka poszukuje posady w mieście lub na wsi może przygotować do IV klasy gimnazjalnej włącząc w to wszystkie przedmioty, zna języki francuski i łaciny. Dowiedzieć się w Administracji „Słowa” dla C. M.

## Ogrodnik-pszczelarz

znający się na rolnictwie z dobr. świadczeniami, poszukuje posady zaraz lub od 1. III Szepteykiego 16 m. 13 dla ogroduka. Wilno.

## LEKARZE

DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

## DOKTOR Zeldowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

## DOKTOR Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne Wielka 19, od 9 do 1 3-7

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Ceny zmniejszone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

## PANIENKA Z BAREM NA KÓŁKACH

Wesoła komedia na tle modnej plazy amerykańskiej. Aktów 10. W roli głównej COOLLEN MOORE. Nad pr gram: 1) „Konkurs Narodów” film 5-ortowy w 2 aktach 2) „Safanduta w złołach” komedja w 2 akt. K-sa czynna od g. 3.30. P. cz. tek seansów od g. 4-ej. Następ. program: „Nowe żyje”

## „HOLLYWOOD”

Dzisiaj uroczysta premiera! Największy sukces doby obecnej Najnowszy polski przebieg dźwiękowy w-g powieści St. Kiedrzyńskiego

## SERCE NA ULICY

Dramat miłośny. W rol. gł. asy polskiego ekranu i sceny: NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, HANKA ROZWADOWSKA, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, MODZIELEWSKA i inni.

## „PANA”

Dzisiaj nadzwyczajny program W rolach głównych

## „STYLOWY”

Dzisiaj Najpiękniejszy film sezonu! Jack Holt, Olga Baktanowa i Nora Dane. Nad pr gram: Gołzina huraganowego śmiechu! Zakłęty krąg. Komedia farsa w 6 kt W roli gł. Harry Joid.

## „ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

## Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u Głowińskiego. Polecamy wehny, jedwabie, popeliny, flanele (ni-pony), towary bielizniane WILEŃSKA 27.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IX rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 — 12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Carbarskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji mienia ruchomego, należącego do Marijana i Zofji Chelchowskich, składającego się z umeblowania domowego, oszacowanego na sumę 820 zł. za zaspokojenie pretensji Antoniny Anusiewiczowej, Jann Nordego i D. H. Bunimowicz w sumie 4900 zł. z % i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. Komornik sądu K. Karmelitów 717-0

## POSADY

Nauczycielka poszukuje posady w mieście lub na wsi może przygotować do IV klasy gimnazjalnej włącząc w to wszystkie przedmioty, zna języki francuski i łaciny. Dowiedzieć się w Administracji „Słowa” dla C. M.

## Ogrodnik-pszczelarz

znający się na rolnictwie z dobr. świadczeniami, poszukuje posady zaraz lub od 1. III Szepteykiego 16 m. 13 dla ogroduka. Wilno.

## LEKARZE

DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

## DOKTOR Zeldowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

## DOKTOR Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne Wielka 19, od 9 do 1 3-7

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## Dr Ginsberg Urode

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne Wielka 8 od 8 — 114 — 8. Tel. 167.

## RÓŻNE

### Zegar szafkowy

starożytny kupcy. Władomostwo do Adm. „Słowa” pod S. M.

### Pianino

w dobrym stanie ekonomicznym do sprzedania. Mickiewicza 33, m. 6.

### FOLWARK

sprzedany 22 ha, z zabudowaniem za 14.000 złotych Dom H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-55.

### Za wypożyczenie

na krótki okres 1000 zł. zatrudnienie prac. p. Gawkowskiego Czesława legitymując wydaną im jako rewid. odpow. dnia pracownic. c. ke. Inform. Wilno ul. Węglowa 15 — 39 od 6-8 wiecz.

### ZGUBY

Magi-trat m. Wilna uwiezniona zgubiona przez p. Gawkowskiego Czesława legitymując wydaną im jako rewid. odpow. dnia pracownic. c. ke. Inform. Wilno ul. Węglowa 15 — 39 od 6-8 wiecz.

### POPIERAJCIE

L.O.P.P.

### POPIERAJCIE

L.O.P.P.

### POPIERAJCIE

L.O.P.P.

### POPIERAJCIE

L.O.P.P.

### POPIERAJCIE

L.O.P.P.